

w Częstochowie, gdzie uczestniczył kilkakrotnie w rekolekcjach i dniach skupienia. Takiego miejsca pragnął również dla salezjanów. „Za sprawą Bożej Opatrzności – jak mówi ks. Dariusz, tak się stało. Przełożeni w tym roku, podjęli decyzję o powstaniu w Marszałkach salezjańskiej pustelni z wieczystą adoracją”. Po raz pierwszy przyjechał tutaj 17 lipca i od razu zaczął prace, aby już 1 listopada dom mógł zacząć funkcjonować.

Pod opieką wszystkich świętych

Dom w Marszałkach za patronów ma wszystkich świętych i nie jest to bez przyczyny. 29 grudnia 1955 roku po dwuletnim pobycie w więzieniu w Warszawie na Mokotowie trafił do Marszałek salezjanin - abp Antoni Baraniak. Do tego domu został przywieziony w skrajnym wyczerpaniu, wychudzony, wyziębnięty. Wrócił z więzienia, gdzie był torturowany i przetrzymywany w nieludzkich warunkach. Zachowała się jego fotografia z własnoręczną adnotacją: „Domowi Salezjańskiemu w Marszałkach, który w dniach od 29 grudnia 1955 do 1 kwietnia 1956 był dla mnie przystanią pokoju, po burzliwych przeżyciach więzienia z całego serca błogosławię + Biskup Antoni Baraniak - Marszałki, 2 grudnia 1956”, którą podarował domowi ks. inspektor Jarosław Pizoń SDB w czasie Mszy inauguracyjnej. Gośćmi tego domu niejednokrotnie byli Prymas August Hlond, a później Prymas Stefan Wyszyński. Dokumentują to liczne fotografie, zawieszane w holu.

Ks. Dariusz, wybierając na patronów wszystkich świętych i ustalając termin rozpoczęcia działalności na 1 listopada, myślał właśnie o tych świętych kapłanach, którzy zapewne nie raz sprawowali Eucharystię i trwali na modlitwie w tym domu, a których procesy beatyfikacyjne już wszczęto. Ks. Dariusz chce, aby „ten modlitewny wymiar domu tutaj pozostał. Ważne jest zatem, by, każdy kto tutaj przyjedzie czuł, że święci są na wyciągnięcie ręki, przebywali tutaj, modlili się - jak my dzisiaj. By przez ich wstawiennictwo powierzać wszystkie sprawy Panu Bogu.

Każda z osób, które będą przyjeżdżać na rekolekcje z pewnością ma swoich świętych patronów i pragnie również o nich pamiętać, dlatego patronami pustelni są wszyscy święci. W ołtarzu głównym znajduje się tablica, gdzie zamieszczane są relikwie różnych świętych i czeka na kolejnych - może to być twój święty patron!”

W Pustelni Salezjańskiej „Ognisko Miłosierdzia” w Marszałkach mogą przeżyć swoje osobiste rekolekcje w duchu pustyni zarówno duchowni, jak i świeccy. W domu jest około 10 pokoi, w których można zamieszkać indywidualnie. Rekolekcje proponowane przez salezjanów w tym domu mają

odmienny charakter, od rekolekcji proponowanych w innych ośrodkach. - Nie ma wyznaczonej daty ani zaproszonego rekolekcjonisty. Osoba, która tutaj przyjeżdża, sama wybiera termin i czas pobytu, a plan dnia i regulamin określony jest dla wszystkich jednakowy. Jedynym warunkiem uczestnictwa w tych rekolekcjach jest włączenie się w ten program: w rytm życia, modlitwy i pracy. Rytm wiary ma się stać dla nas czymś oczywistym, by życie miało charakter harmonijny. Ktoś słysząc o rytmie może pomyśleć o monotonii, o nudzie, bo dzisiaj szuka się „fajnych” propozycji, tego co spontaniczne, na czasie, żeby kogoś zaskoczyć. Tutaj nie chodzi o to, by zaskakiwać, ale, by ten kto przyjedzie na rekolekcje, wiedział po co przyjeżdża i żeby mógł doświadczyć harmonii i piękna wiary - wyjaśnia ks. Dariusz. - Po jakimś czasie, człowiek wchodząc w ten rytm, zaczyna cieszyć się bliskością Pana Boga. Buduje z Nim relację, bez bodźców zewnętrznych, fajerwerków i hałasu, lecz w prostocie, ciszy i skromnych warunkach. Tutaj nie ma żadnej określonej tematyki czy wyszukanych rekolekcjonistów, tutaj najważniejszy jest Pan Jezus - wystawiony w Najświętszym Sakramencie, z którym można przebywać i wchodzić z Nim w zażyłość, by On mógł nam powiedzieć to, co ma do powiedzenia. Dzisiaj nie potrafimy słuchać, dzisiaj chcemy mówić, doznawać wrażeń pobudzających emocji - kontynuuje.

W centrum każdego dnia jest Eucharystia, a przed nią indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Każdego dnia, już o godz. 5.00 (z wyjątkiem niedzieli), rozbrzmiewa w domu dzwonek wołający na modlitwę, która rozpoczyna się w kaplicy o godz. 5.15. Ks. Dariusz żyje programem domu rekolekcyjnego, choć sam, jako salezjański pustelnik, mieszka w chatce pustelnicznej znajdującej się obok domu.

Trzeba pamiętać, że przebywając na rekolekcjach w pustelni przeżywa się je w milczeniu. Jedynym momentem wspólnych rozmów jest niedziela. - Jest to dzień świąteczny, inny od pozostałych. W niedzielę idziemy do Domu Pomocy Społecznej, by tam z podopiecznymi porozmawiać, żeby dzielić się z innymi, darami, których doświadczyło się w czasie rekolekcji, w „Ognisku Miłosierdzia” - podkreśla ks. Dariusz.

Na kolanach

W pustelni w Marszałkach, w kaplicy pw. Trójcy Świętej jest wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu, dlatego też powstaje nowa wspólnota, Strażnicy Najświętszego Sakramentu.

- Trzeba wiedzieć, że warunkiem tego, żeby Najświętszy Sakrament mógł być wystawiony przez 24 godziny jest to, że będą osoby, które będą

stały na straży, będą adorowały Pana Jezusa przez wszystkie chwile dnia i nocy – zaznacza ks. Dariusz. Są momenty wspólnych modlitw i one są wyznaczone w programie, kiedy wszyscy są razem, ale są i takie kiedy jest praca, inne obowiązki czy noc, wtedy też trzeba zadbać o to, żeby Pan Jezus nie był sam, żeby ktoś Go adorował.

- Bycie strażnikiem to jest wielkie zadanie, ale widziane w kategorii daru nie zobowiązania. Ktoś może zdeklarować się, że w sposób systematyczny, np. raz w tygodniu, o określonej porze, przez godzinę lub dwie - wpisując się do „Księgi Adoracji”, - będzie adorował Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, aby On nie był sam. Jeżeli takich osób będzie wiele, to ta wspólnota Strażników Najświętszego Sakramentu szybko się rozwinie i będziemy mogli cieszyć się w naszej diecezji kolejnym miejscem ciągłej modlitwy, gdzie każdy, o różnych porach dnia i nocy, będzie miał możliwość kontaktu z Jezusem w Najświętszym Sakramencie - osobiście jestem o tym przekonany, że chrześcijanom w naszych czasach, bardzo potrzeba takich miejsc, aby móc wzrastać w wierze - podkreśla ks. Dariusz Szyszka.

Od 1 listopada od godz. 15.00 jesteśmy cały czas na straży przy Panu Jezusie. Była już pierwsza osoba na rekolekcjach. Warto w tym miejscu posłuchać jej świadectwa, które w całości znajduje się na stronie pustelni: „Jako studentka medycyny jestem przyzwyczajona do wykładów i wysiłku umysłowego, a także do częstych kontaktów z ludźmi. Czułam, że aby zbliżyć się do Pana Boga potrzebuję czegoś więcej niż „pokarm czysto intelektualny”- konferencje czy długie rozmowy duchowe. Dlatego od kilku lat podświadomie szukałam takiego miejsca jak pustelnia, do której świecka osoba może przyjechać na kilka dni i odnowić swoją relację z Bogiem.

Gdy przestąpiłam próg domu w Marszałkach ksiądz - pustelnik zachęcił mnie, abym przywitała się z Panem Jezusem. Gdy tylko uklękłam w kaplicy zrozumiałam, że w tym domu naprawdę Jezus jest Panem. Właściwie całe życie mieszkańców pustelni było skoncentrowane wokół Najświętszego Sakramentu. To adoracja wyznaczała rytm naszego snu i pracy, to modlitwa brewiarzowa przed Najświętszym Sakramentem decydowała o tym, kiedy wstawaliśmy i kiedy kładliśmy się spać. Fakt, że w pustelni obowiązuje milczenie sprawia, że osoba biorąca udział w rekolekcjach jeszcze bardziej jest skupiona na Jezusie. Po prostu On jest cały czas niemal namacalnie obecny (Karolina z Wrocławia)”.

Szczegółowe informacje o pustelni salezjańskiej można znaleźć na stronie internetowej: www.pustelniamarszalki.pl. ■